

Zakładając, że kwiecień był środkowym miesiącem stanu epidemii, a koniec maja i początek czerwca przyniosą spadek liczby zachorowań i złagodzenie izolacji, po połowie okresu zawieszenia działalności żłobków, przedszkoli i placówek wsparcia dziennego, koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) pracuje pełną parą. – *Myślimy o przyszłości* – podkreśla Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie.

## Osiem tygodni opieki i obecności na odległość



*W tym roku życzenia świąteczne wyjątkowo popłynęły za pośrednictwem esemesów, ememesów i maili*

Pierwszy w kraju przypadek pacjenta z chorobą zakaźną COVID-19 został stwierdzony 4 marca. 10 marca premier **Mateusz Morawiecki** wydał decyzję o zakazie organizacji jakichkolwiek imprez masowych.

### Do połowy maja

Dzień później, w obawie przed falą nowych zakażeń, minister edukacji narodowej zdecydował o zamknięciu placówek oświatowych, wychowawczych i opiekuńczych. – *Z dnia na dzień zawiesiliśmy działalność żłobków, przedszkoli i ognisk, a nieco później ograniczyliśmy funkcjonowanie biur* – wspomina **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – *Sytuacja epidemiologiczna wszystkich zamknęła w domu.*

Pierwszy okres izolacji, jak planował rząd, miał potrwać do 25 marca, szybko jednak okazało się, że to termin nierealny, a patrząc z dzisiejszej perspektywy wiemy, że decyzja powinna od razu objąć znacznie dłuższy okres. – *Wtedy wiedzielibyśmy, jak lepiej rozłożyć siły i pomysły na dłuższy czas odosobnienia i zawieszenia działalności* – podkreśla **Henryk Zabrocki**.

Dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej TPD w Starych Bielicach **Katarzyna Radko** wprowadziła całkowity zakaz odwiedzin i wyjazdów wychowanków na przepustki do odwołania. Od 11 marca informacji o TPD były i są

dostępne na stronie głównej oddziału i w mediach społecznościowych.

20 marca rząd postanowił o przedłużeniu zawieszenia zajęć w placówkach do 10 kwietnia, a przed tą datą – do 26 kwietnia. Przedtem jednak zostały odwołane egzaminy ósmoklasistów i matury, co wskazywało, że okres izolacji i zamknięcia potrwa co najmniej do połowy maja.

### Razem w izolacji

Już po pierwszych rygorach wprowadzonych przez rząd, w TPD zapadła decyzja o rozpoczęciu działalności online. – *Nie zmarnowaliśmy ani dnia na rozważania, co robić dalej* – uważa **Bartosz Zabrocki**. – *Wiedzieliśmy, że dzieci potrzebują naszej opieki i obecności również na odległość.*

Dzisiaj trudno zliczyć wszystkie formy wsparcia, współdziałania i pomocy, wydarzenia, akcje i warsztaty artystyczne, konkursy, prezentacje i zajęcia domowe zainspirowane zdalnymi, które nauczyciele i wychowawcy TPD przeprowadzili w ciągu ostatnich ośmiu tygodni. – *Dzieci tęsknią za spotkaniami w placówkach, za rówieśnikami i dawną aktywnością, ale odnalazły się w nowej rzeczywistości i korzystając z aplikacji mobilnych spotykamy się codziennie* – wyjaśnia **Beata Gidaszewska** z koszalińskiego ogniska „Zacisze”. – *Tak jest we wszystkich naszych placówkach, czego dowodem setki zdjęć, nagrań audio i wideo. Wszystko, co ro-*

*bimy starannie dokumentujemy, żeby nic nie uleciało z pamięci.*

Dostrzegając problem w braku dostępu wielu dzieci do komputerów, w połowie kwietnia oddział zorganizował zbiórkę sprzętu niezbędnego najmłodszym do zdalnej nauki i zajęć ogniskowych. Darczyńcy przekazali ponad 50 komputerów, które niezwłocznie trafiły do podopiecznych TPD i wypełniły lukę, o której najwyraźniej nie pomyślał resort edukacji.

### Nowa placówka TPD

Równocześnie trwają przygotowania do uruchomienia nowej placówki przedszkolnej przy ulicy Tatarzewicza 2 w Koszalinie. Dzięki ofiarności firm i sponsorów oraz przychylności właściciela obiektu, Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przylesie”, a zwłaszcza jej prezesa **Kazimierza Okińczycy**, udało się w ciągu kilku miesięcy gruntownie wyremontować parterowy budynek w centrum największego koszalińskiego osiedla. Obecnie odbywa się rekrutacja dzieci, jeszcze są wolne miejsca. O ile zniesione zostaną obostrzenia, placówka ma zostać uruchomiona jeszcze w tym roku szkolnym.

Henryk Zabrocki podsumowuje: – *Ze świadomością ogromu tragedii, jakie wywołała epidemia na świecie, a także w Polsce, mamy poczucie, że w działalności organizacji nie straciliśmy tych dwóch miesięcy izolacji. Zdobyliśmy nowe doświadczenia, nie zerwaliśmy kontaktu z dziećmi, pomagamy rodzicom, wspieramy nauczycieli, inwestujemy w bazę lokalową, przygotowujemy nowe wydawnictwa. Zakładamy, że nasze placówki będą czynne w wakacje, planujemy wydarzenia jesienne i wznowienie realizacji programów. Uczymy podopiecznych i pracowników, jak postępować zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i unikać zagrożenia zakażeniem. Staramy się dać świadectwo, że – jak zawsze w ciągu ostatnich stu lat – TPD wychodzi z najcięższych prób obronną ręką, trzymając w niej parasol ochronny nad naszymi dziećmi.*

Piotr Pawłowski  
Fot. TPD Koszalin

## Ruszyła rekrutacja do koszalińskich przedszkoli TPD

Wszelkie informacje dla rodziców o rekrutacji dzieci do koszalińskich przedszkoli TPD, w tym do nowej placówki przy ulicy Tatarzewicza 2 – str. 5.

## „Żółty Talerz”: paczki świąteczne dla potrzebujących



Program „Żółty Talerz” działa i pomaga także podczas #zostańwdomu. W związku z zamknięciem placówek oświatowych akcja dożywiania dzieci i młodzieży została przerwana. Kulczyk Foundation nie zapomina jednak o swoich podopiecznych.

– Program sfinansował paczki świąteczne dla trzynastu rodzin potrzebujących wsparcia – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – W każdej znalazły się najpotrzebniejsze produkty żywnościowe o wartości dwustu złotych. Paczki zostały dostarczone z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa pod drzwi mieszkań rodzin naszych wychowanków.

Wcześniej rodziny wytypowali wychowawcy ognisk, następnie **Beata Gidaszewska** („Zacisze”) i **Monika Korpowska** („Pólnoc”) znalazły firmę, która na co dzień dowozi zakupy. W ten sposób paczki trafiły do odbiorców.

Kulczyk Foundation, czyli inicjator i koordynator „Żółtego Talerza”, zapowiada, że program wznowi działalność po odwołaniu w kraju stanu epidemii. (mn)

## TPD wsparło WOŚP

Podejmując w tej sprawie decyzję jednogłośnie, pracownicy i zarząd koszalińskiego oddziału TPD, w połowie kwietnia br., przelali na konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP) Jurka Owsiaka 1.000 złotych.

– To nasze skromne wsparcie tego, co robi teraz największa orkiestra świata – przyznał **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie.

Fundacja WOŚP w obliczu epidemii koronawirusa, za zebrane podczas ostatniego finału akcji i nowe wpłaty dobrowolne od darczyńców, systematycznie kupuje sprzęt i materiały ochronne niezbędne do skutecznego prowadzenia szpitalnych i klinicznych akcji ratowania życia i zdrowia tysięcy Polaków.

W 2018 roku, podczas gali Koszalińskiego Dnia Organizacji Pozarządowych obecny na spotkaniu z przedstawicielami NGO Jurek Owsiak otrzymał z rąk prezesa oddziału TPD odznakę specjalną „Przyjaciół Dziecka”. Statuetkę otrzymała również sama Fundacja WOŚP.

– Daliśmy tyle, ile możemy – powiedział w połowie kwietnia br. Henryk Zabrocki. – Wszyscy znaleźliśmy się w trudnej sytuacji, również finansowej. Jednak uważamy, że wsparcie Fundacji WOŚP jest teraz ważniejsze od myślenia o budżecie i niepewnej przyszłości. (jz)

## Przyjaciół Dziecka



## Nowe wydanie „Przyjaciół Dziecka”

Ukazał się nowy numer pisma „Przyjaciel Dziecka” (7-12/724-729), wydawanego przez Zarząd Główny (ZG) TPD w Warszawie. Redaktorem i koordynatorem wydania jest **Irena Malanowska**, zasłużona działaczka organizacji.

W numerze: „Wciąż poszukujemy nowych przyjaciół” – rozmowa z **Wiesławem Kołakiem**, prezesem ZG TPD, relacja z XVIII Krajowego Zjazdu Delegatów TPD, zapowiedź nowej kadencji 2019-2023, wspomnienie o jubileuszowych obchodach 100-lecia TPD, materiał o ruchu społecznym na rzecz dzieci niepełnosprawnych, fotoreportaż z obrad zjazdu TPD i realizacji projektu „Cyfrolatki”, obszerne relacja z uroczystości wręczenia **Henrykowi Zabrockiemu**, prezesowi koszalińskiego oddziału TPD, Orderu

Uśmiechu.

Wydanie pisma zostało dofinansowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. „Przyjaciel Dziecka” dostępny jest do czytania lub pobrania na stronie głównej ZG: <https://zg.tpd.org.pl/pl/>. (id)

## Dziękujemy za 1 proc. podatku!

Dziękujemy wszystkim osobom i podmiotom gospodarczym, które zdecydowały się w tym roku przekazać 1 proc. podatku na rzecz koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Każda złotówka z otrzymanych, podobnie jak dotychczas, zasilą konkretne działania na rzecz dzieci – naszych podopiecznych.

Henryk Zabrocki  
prezes oddziału TPD

Katarzyna Radko  
wiceprezes oddziału TPD

## Maj – najważniejszy miesiąc w życiu



Właściwie to tak samo jest co roku, więc nic nikogo nie powinno dziwić, a jednak. Styczeń trochę mroczny, ciemny, zimny, bo sama zima przesunęła swój pobyt na tej szerokości geograficznej z miesiący końca roku, na jego początek. Rok nowy wita nas zatem mało przyjemnie, wypatrujemy zmęczonymi brakiem światła oczyma

lepszej aury, lecz luty wydaje się duplikatem stycznia, choć dni już coraz dłuższe. „Dobre i to” – mruczmy przy codziennych obowiązkach.

Marzec, ach marzec – jak w piosence – trochę marudzi zanim podniesie temperaturę na tyle, że można wymienić na nieco lżejszy sort ubraniowy. Kwiecień, wiadomo, jak w porzekadle, ale od kilku lat cieplejszy, mniej wiosenny, a bardziej letni, chociaż to też nic nie wiadomo. Aż wreszcie jest – maj nasz z wierszy poetów romantycznych i miłosnych uniesień. Zbliża się połowa roku, wraca przesilenie, a poza tym niektórzy myślami są już na wakacjach, urlopach, no i matury.

Zastanawiam się nad magią maja, jak co roku myśląc, że może wreszcie przyniesie trochę wytchnienia po chłodach i trudach pierwszych miesięcy roku, lecz dobrze wiem, że to złudzenie, bo im człowiek starszy, tym bardziej zmęczenie odkłada się w każdej komórce. Wyczerpanie jest nieuleczalne – to sugestia ludzi przekraczających rubikon. Optymiści nic sobie z tego nie robią, pesymiści odczuwają wszystkie zmiany. Każdy rok przynosi zdumiewające odkrycia, choć jesteśmy przekonani, że już nic nas nie zaskoczy.

Wracam do maja. Dzieciństwo to rodzaj samodzielnej aplikacji, w której każde nowe zachowanie wynika z algorytmu obserwacji, potrzeb i dotąd zdobytego doświadczenia. Dziecko nie potrafi liczyć, ale instynktownie prowadzi rachunek zysków i strat. W tym układzie nie ma nic trwalszego, niż wspomnienia z dzieciństwa, ponieważ budowane są na głębokich odczuciach i intensywnych emocjach. Co każdy z nas pamięta z tego swojego maja?

„Pamiętam, jak Niemcy opuszczali miasteczko, w którym żyłem z Mamą – opowiadał mi pionier ziem pomorskich. – Za lasem były bomby. Aleja dworcowa pachniała chlebem od Wolfa. Zostawili pieczywo, pranie w baliach, garnki na ogniu. Maj był gorący, parzył jabłka na drzewach, gotował wodę w studiach. Mama mówiła, że teraz już będzie dobrze”.

„Mogłam tak żyć do końca życia – to wspomnienie kobiety po kryzysie psychicznym. – Tata płacił za moje tygodnie pomiędzy kuchnią a sypialnią. Czekał. <Wyjdiesz z tego> – przekonywał. Przyszedł trzeci maj, czwartego bym nie doczekała. Żaluzje nie chciały się otworzyć, balkon mnie przerażał. Zapomniałam, że mam telefon. Sąsiadka na mój widok uciekła w głąb mieszkania, ale do taty zadzwoniła”.

„Stałem na klifie i paliłem – usłyszałem od syna znajomego. – Maj był nietypowy jak na Szkocję. Mgły rozsuwało południowe słońce, które w zimnej otulinie, jak piłka plażowa, spadało później w ocean. Pracowałem po czternaście godzin na dobę. <Czy muszę to robić?> – zapytałem sam siebie. Mniej nie oznacza końca świata. Wróciłem do żony, mamy córkę”.

To tylko przykłady. Maj, cztery tygodnie, ani wcześniej, ani później już nic tak nie smakuje. Nie musimy stracić tego czasu na rzeczy błahe, nieistotne. Warto natomiast przeżyć ten nasz kolejny maj dokładnie tak, jak tego chcemy.

Henryk Zabrocki  
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; [koszalin@tpd24.pl](mailto:koszalin@tpd24.pl)

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

52 komputery i dwie drukarki – to bilans zbiórki wśród ludzi dobrej woli, zorganizowanej przez koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD). Sprzęt trafił do podopiecznych placówek, którzy nie mieli urządzeń umożliwiających im zdalną naukę i ogniskowe zajęcia online.

## Dzięki akcji TPD dzieci mają komputery



**M**imo niezwyklej, zwłaszcza w ostatnich dwóch miesiącach, popularności aplikacji mobilnych, ze statystyk wynika, że co najmniej 16 proc. Polaków nie ma komputera i stałego dostępu do internetu.

– Na tej podstawie zrobiliśmy rozeznanie wśród podopiecznych i okazało się, że naprawdę spora grupa dzieci z tego samego powodu nie mogła uczestniczyć w naszych, a przede wszystkim w szkolnych, zajęciach online – mówi **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – Postanowiliśmy to zmienić.

### Brak kontaktu online

Na przykład w rodzinach wielodzietnych, gdzie z lekcji zaczęło korzystać czworo, pięcioro i więcej młodych ludzi, dostęp do komputerów stał się deficytowy. W tych rodzinach nawet pojedynczy zestaw to za mało. Dzieci w wieku szkolnym na ogół jest kilkoro, a czasu na odrobienie lekcji niewiele. Bez sprzętu uczniowie zaczęli mieć coraz większe zaległości w nauce, sięgające nawet trzech tygodni. Sytuacja stała się poważna, wymagała natychmiastowego działania.

– W wielu przypadkach nauczyciele kontaktowali się z uczniami telefonicznie, ale tylko po to, żeby wskazać zakres wiedzy do opanowania – dodaje **Monika Korpowska**, wychowawczyni z koszalińskiego ogniska „Północ”, która zajęła się diagnozowaniem potrzeb. – Bez kontaktu online dzieciom było trudniej to zrobić.

Wielu podopiecznych to uczniowie, którzy na co dzień potrzebują wsparcia przy odrabianiu zadań domowych. Pomoc zwykle otrzymują w placówkach tepedowskich, obecnie online. Teraz tym dzieciom było trudniej, nawet przy pomocy wychowawców, nadrabiać zaległości.

### Apel w mediach

– Policzyliśmy, że do komputerów nie miało dostępu około pięćdziesięcioro podopiecznych

– dodaje **Bartosz Zabrocki**. – Zaapelowaliśmy w mediach tradycyjnych i społecznościowych o wsparcie akcji doposażenia dzieci w sprzęt komputerowy. Myśleliśmy, że w dobie epidemii trudno będzie kogokolwiek namówić na pomoc, tymczasem okazało się, że już pierwszego dnia pojawili się chętni do przekazania urządzeń.

Sprzęt nie musiał być nowy, ważne, by był sprawny, umożliwiał dostęp do internetu i podstawowego oprogramowania lub nadawał się do szybkiej naprawy, dostosowania. Dla dzieci najbardziej praktyczne są laptopy, z możliwością przenoszenia z miejsca na miejsce.

– Jeździliśmy po odbiór komputerów, liczył się każdy dzień – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**. – Chodziło nam o to, żeby przekazania były szybkie. Dzieci nie mogły i nie powinny czekać.

Wielu rodziców, zwłaszcza w dobie problemów z pracą, ograniczeń i izolacji, nie mogłoby sobie pozwolić na zakup komputera dla dziecka. TPD wspomogło nie tylko dzieci i budżety domowe rodziców, lecz także – szeroko rozumiany – system oświaty, który nie przewidział, że są dzieci, które bez zajęć kontaktowych nie mogą realizować obowiązku nauki.

### Mnóstwo pomocnych dłoni

Wszyscy stanęli na wysokości zadania. Pracownia Pozarządowa przekazała sześć laptopów i tablet. Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego (UMWZ), reprezentowany przez wicemarszałka **Tomasza Sobieraja** z Koszalina, wsparł akcję ośmioma komputerami, które na miejscu zostały skonfigurowane przez informatyków z UMWZ.

Inne firmy, które szybko zdecydowały się przekazać sprzęt to: Biuro Rachunkowe „Domino” Sylwii Zaorskiej i Laboratorium Komputerowe F7 – po dwa komputery, Mikroserwis – komputer.

Darczyńcy indywidualni: **Izabela Wrzeszcz** – osiem komputerów; **Katarzyna Giemza**, **Do-**

**minika Majos**, **Pola Sikorska**, **Grzegorz Bakowicz**, **Grzegorz Kruk** i **Łukasz Sienkiewicz** – po zestawie. **Krzysztof Bryła** ofiarował dzieciom komputer, tablet i dwie drukarki.

Cztery komputery zostały kupione ze zbiórki na Facebooku i pojedynczych wpłat na konto TPD – z przeznaczeniem na urządzenia. Pan **Lucjan** przekazał cztery laptopy i tablet. Anonimowe osoby zasiły akcją czterema laptopami, dwoma komputerami i tabletem.

### Podsumowanie zbiórek

Ogółem, w ciągu kilku dni, udało się zebrać 28 laptopów, 19 komputerów i pięć tabletów oraz wspomniane dwie drukarki. Poza przekazaniem urządzeń, Laboratorium Komputerowe F7 na bieżąco i zgodnie z potrzebami, przygotowywało sprzęt do wydania dzieciom. Komputery trafiły między innymi do koszalińskich ognisk, w tym do ogniska w Boninie, do placówek w gminie Świdwin i powiecie kołobrzeskim.

– Wynik zbiórki przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania – przyznaje **Bartosz Zabrocki**. – Dzieci są szczęśliwe, że mają swoje komputery. Mogą uczestniczyć w lekcjach online, spotkaniach z nauczycielami i mogą rozmawiać z rówieśnikami nie tylko przez telefon.

– Dzięki komputerom przekazanim przez darczyńców i zainstalowanym w domach wiele dzieci może także brać udział w prowadzonych zdalnie zajęciach i warsztatach ogniskowych – dodaje **Beata Gidaszewska**, wychowawczyni w innym koszalińskim ognisku – „Zaciszcie”. – Wiemy, że podopiecznym bardzo brakuje wizyt w ogniskach, spotkań, kontaktu z przyjaciółmi. Udało się nam jednak część z tego, co robiliśmy na co dzień, przenieść do internetu i utrzymać poziom zainteresowania dzieci i młodzieży działalnością ognisk. W ten trudnej sytuacji to także sukces.

Magdalena Grzybowska  
Fot. TPD Koszalin

# Jesteśmy z Wami: pomagamy, uczymy, podpowiadamy

W obliczu epidemii pedagodzy i wychowawcy placówek koszalińskiego oddziału TPD musieli bardzo szybko przestawić się na pracę w warunkach zdalnych i telefonicznych. Cały czas jesteśmy w stałym kontakcie z dziećmi i rodzicami, sprawdzamy na bieżąco sytuację rodzin, dzwoniąc i pytając, jak sobie radzą i jakie mają potrzeby.

**P**ierwsze problemy, a może raczej wyzwania, dotyczyły pomocy w lekcjach i w zorganizowaniu sprzętu dla dzieci do zajęć zdalnych. Uruchomiliśmy zbórkę komputerów i dostarczyliśmy je do rodzin, pomagamy również w obsłudze tych urządzeń.

Wiele rodzin nie miało komputera i dostępu do internetu. Cały czas wspieramy dzieci pomagając im w lekcjach online i telefonicznie. W mediach społecznościowych założyliśmy grupy, w ramach których bezpośrednio kontaktujemy się z dziećmi i rodzicami.

## Od rana do wieczora

Na naszych profilach w mediach udostępniamy ważne informacje oraz materiały edukacyjne dla dzieci i rodziców. Nagrywamy również rozmaite zajęcia online, nie zapominamy o tym, aby dzieci miały możliwość rozwijania swoich zainteresowań i oderwania się od stresującej rzeczywistości.

W tym celu udostępniamy różne zajęcia muzyczne, artystyczne, czytamy bajki, rozmawiamy z najmłodszymi na komunikatorach. Jesteśmy z dziećmi i młodzieżą w codziennym kontakcie od rana do wieczora.

Rodzice często nie są w stanie pomagać dzieciom w lekcjach, więc tłumaczymy i wspieramy. Interweniuje w sytuacjach kryzysowych, rodziny radzą sobie różnie. Niektórzy rodzice stracili pracę, pogarsza się sytuacja materialna wielu innych, więc zorganizowaliśmy i nadal będziemy organizować wsparcie żywnościowe dla rodzin w kłopotach.

## Trudne sytuacje rodzinne

Nasze telefony działają cały czas, nie robimy przerw, można więc powiedzieć, że wszyscy funkcjonujemy trochę jak telefony zaufania. Odbieramy połączenia całą dobę, udzielamy wsparcia w różnych momentach stresowych, życiowych, trudnych. Rodzice dzwonią, ponieważ boją się o życie i zdrowie swoje i dzieci, obawiają się utraty dochodów, zdarzają się interwencje w związku z niełatwymi okolicznościami rodzinnymi.

Jak to wygląda w codziennej praktyce? Na przykład pomogłam w umieszczeniu matki z dziećmi w Centrum Kryzysowym dla kobiet i dzieci. Współpracujemy z kuratorami i policją, sytuacja w domach bywa napięta, różny ma przebieg i różnie się kończy.

Czasami spotykamy się zdalnie z rodzicem w kryzysie. W ubiegłym tygodniu przyszła do mnie zapłakana matka, która jest w konflikcie z mężem, potrzebowała rozmowy i wskazówek, co robić dalej. Nie zawsze chodzi tylko o dzieci.

## Coś niezwykle cennego

Współpracujemy z różnymi organizacjami, więc jesteśmy z stanie zaproponować wsparcie specjalistyczne. Dzięki naszym namowom wiele osób wzajemnie służy sobie pomocą, nie tylko w sytuacjach trudnych, również w życiu codziennym, które z uwagi na epidemię i realne zagrożenie zakażeniem z mniejszych problemów i trosk czyni dużo większe.

Więź samopomocy zbudowaliśmy również na innym poziomie współ-

działania. Niektórzy rodzice włączyli się aktywnie w zbórkę komputerów i pomoc w dostarczaniu ich dzieciom. Inni pomagają w uruchamianiu sprzętu, obsłudze aplikacji mobilnych i pomocy w lekcjach.

Kiedy zachodzi potrzeba dostarczamy dzieciom materiały szkolne, plastyczne, wypożyczamy instrumenty. Dzięki naszym działaniom widzimy, że ludzie czują się bezpieczniej, a przede wszystkim – nie są pozostawieni sami sobie. Każdy nasz telefon po ludzku cieszy, wywołuje pozytywne emocje.



## Kursy, konkursy i lekcje online

Co jeszcze robimy? Życie online – bo tak to teraz nazywamy w żartach – to nie tylko sprawy bieżące, potrzeby, problemy, lecz także zabawa, radość wspólnych działań, wyzwania i nowe doświadczenia.

Dzieci zdalnie uczą się gry na gitarze, ukulele, bębnach i innych instrumentach, korzystają z zajęć tanecznych i propozycji ruchowych, przesyłają nam zdjęcia i filmiki z tego, jak sobie radzą i co robią w domu, z rodzeństwem i rodzicami. Proponujemy kurs rysunku lub malarstwa, ogłosiliśmy akcję wspierającą bezdomne koty i psy, szkicujemy portrety zwierzaków doskonaląc przy tym techniki plastyczne.

Udostępniamy podopiecznym propozycje, które wyszukujemy w internecie lub sami przygotowujemy, w tym zajęcia kulinarne, plastyczne, muzyczne, edukacyjne. Wojtek Madera, wychowawca z jednego z ognisk, nagrywa bajki dla dzieci, które im czyta i uczy online gry na różnych instrumentach.

## Razem, choć... osobno

Osobnym obszarem współdziałania są lekcje zdalne. Wysyłamy dzieciom pomoce do nauki, pomagamy odrabiać zadania, kontaktując się online lub telefonicznie. Dzieci mają spory problem z obowiązkami szkolnymi, rodzice często denerwują się, bo nie potrafią im pomóc. Przesyłają nam zadania, które wspólnie rozwiązujemy.

Ubolewamy nad tym, że wielu nauczycieli wysłała pracę domową i nie wspiera uczniów. Zadanie to spada na

nas. Oczywiście, są też nauczyciele, którzy pomagają i chwala im za to, ale niestety należą do mniejszości.

Cieszy nas, że dzieci mimo przeciążenia lekcjami korzystają z naszych propozycji. Czujemy ich entuzjazm, ciekawość i ufność. Nie marnują ani minuty. Odsyłają nam zdjęcia z pracami, przygotowanymi potrawami, filmiki z piosenkami. Na bieżąco śledzimy, jak grają, tańczą, malują, kucharzą, co robią z rodzicami i rodzeństwem w domu. Dzięki temu, mimo, że nie w placówkach, nadal jesteśmy blisko i razem.

Beata Gidaszewska  
Fot. TPD Koszalin

*Autorka (na zdjęciu podczas pracy online) jest wychowawczynią i animatorką kulturalną w środowiskowym ognisku wychowawczym TPD „Zaciszcie” w Koszalinie.*

## Na odległość można nawet upiec ciastka!

Czy można prowadzić smaczne i pachnące, bo kulinarne zajęcia... online? Oczywiście. Udowodniła to **Monika Korpowska**, wychowawczyni z koszalińskiego ogniska TPD „Północ”, która przed świętami wielkanocnymi przeprowadziła ze swoimi podopiecznymi warsztaty pieczenia pysznych ciasteczek.

Monika zdalnie wytłumaczyła dzieciom, w jaki sposób przygotować i rozwałkować ciasto, jak używając dostępnych w każdej kuchni przedmiotów wyciąć w nim fantazyjne figury, a następnie, już pod okiem rodzice, całość wypiec. Powstały kruche, zjawiskowo wyglądające smakołyki, które trafiły później na świąteczne stoły.

W „Północy” również, podobnie, jak we wszystkich ogniskach, w kwietniu odbywały się zajęcia plastyczne. Otrzymałyśmy relację z warsztatów przykładowych.

– *Wspólnie, choć na odległość, krok po kroku wycinaliśmy różnej wielkości kółka, z których powstały zwierzątka* – wyjaśnia Monika Korpowska. – *Dzieci chętnie uczestniczą w każdych zajęciach. Zaproponowały, aby tego rodzaju zdalne warsztaty odbywały się regularnie raz lub dwa razy w tygodniu. Poza udziałem w zajęciach, nasi wychowankowie mają również okazję spotkać się i porozmawiać z przyjaciółmi z ogniska.*



Opracowanie tekstów na podstawie informacji nadesłanych z placówek: Magdalena Grzybowska. Koordynacja źródeł: Beata Gidaszewska. Zdjęcia: archiwum TPD Koszalin

## Trwa nabór do przedszkoli TPD w Koszalinie

Placówki TPD biorą udział w naborze miejskim, to znaczy, że odpłatność za nie będzie taka sama, jak w punktach publicznych, czyli 1 złotych za godzinę powyżej podstawy programowej. W naborze biorą udział przedszkola przy ulicy Dąbka 3a/1, Hołdu Pruskiego 8a/26 i nowe – Tarkiewicza 2.

– *W każdym naszym przedszkolu realizowane są dodatkowe zajęcia bez dodatkowych opłat: język angielski z muzyką prowadzi Maciej Osada-Sobczyński, zajęcia taneczno-rytmiczne prowadzą instruktorzy ze Szkoły Tańca „King Dance”, zajęcia grupowe – logopedyczne, wycieczki i wyjazdy edukacyjne, zajęcia kulinarne, pikniki rodzinne, przeglądy piosenki dziecięcej, dogoterapia, ale tylko w placówce na ulicy Tarkiewicza – wymienia Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego TPD i apeluje do rodziców: – Wskazując nasze przedszkola, jako placówkę pierwszego wyboru, zapewniacie dziecku najlepszą edukację przedszkolną.*

– *Naszym bogactwem jest nasza kadra – osoby szeroko wykształcone, z pasją i otwartością na potrzeby dzieci – dodaje Anna Poznańska, zastępca dyrektora do spraw metodycznych oddziału. – Przyjmujemy dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, z autyzmem, zespołem aspergera i innych, dla których organizujemy specjalistyczne i dostosowane do ich indywidualnych potrzeb wsparcie. Prowadzimy stałą współpracę z psychologiem dziecięcym i logopedą. Naszym głównym celem jest wdrażanie dzieci do życia i funkcjonowania w zespole.*

Przedszkola TPD zapewniają smaczne i zdrowe posiłki, opracowane przez dietetyka zgodnie z zaleceniami Instytutu Żywności i Żywienia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W placówkach realizowana jest podstawa programowa w oparciu o program „Kocham Przedszkole” (WSiP). **Nabór odbywa się elektronicznie.**

## Grać można nawet na wiaderku

W związku z ogłoszonym przez rząd stanem epidemii, warsztaty bębniarskie, realizowane w ramach programu „Społecznik”, również musiały zostać przeniesione do internetu. **Wojtek Madera**, animator z koszalińskiego ogniska „Zacisze”, znany dzieciom z barwnych zajęć artystycznych i językowych, nagrywa dla podopiecznych lekcje muzyczne.

– *Przed świętami wielkanocnymi opublikowaliśmy pierwsze nagranie – mówi Beata Gidaszewska, wychowawczyni z „Zacisza”. – Wojtek tworzy krótkie filmiki, które udostępniamy podopiecznym świetlic. Niektóre instrumenty zostały wypożyczone, a inne zakupione w ramach projektu.*

Wojtek uczy dzieci i młodzież również jak grać, nie mając pod ręką prawdziwego bębna, a więc na przykład na krawędzi stołka, na dnie wiaderka, na desce, a nawet na szufladzie.

– *Jedna z mam napisała nam, że granie super wychodzi na garnku do bigosu – wyjaśnia wychowawca. – Zachęcamy dzieci, by robiło to samo, czyli nagrywały i przesyłały nam swoje próby muzyczne.*

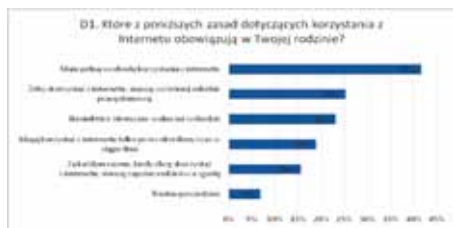
– *Telefonują do nas dzieci i rodzice chwając lekcje i mówiąc, że oglądają je po kilka razy, ponieważ są pouczające, wesołe i praktyczne – mówi Beata Gidaszewska. – Chodzi nam o to, żeby znajdować radość w rzeczach prostych.*

Dla tych, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności i talenty muzyczne więcej lekcji z Wojtkiem Maderą znajduje się na tepedowskim profilu na FB.

# Zasady korzystania z internetu w domu

Prezentujemy kolejny wybrany fragment badania przygotowanego w ramach projektu „Cyfrolatki – przeciwdziałanie hejtowi i mowie nienawiści w Internecie”, sfinansowanego przez firmę Pepco, a zrealizowanego przez Wojciecha Ronatowicza, pedagoga, eksperta Forum Bezpiecznego Internetu.

Omawianie zasad dotyczących korzystania z Internetu i wdrażanie ich w życie młodego cyfrowego człowieka winno być obowiązkiem każdego rodzica. Czy dzieci i młodzież z ognisk i świetlic TPD są w domu rodzinnym objęci takim zasadami? Nasi małoletni respondenci przekazali nam taką wiedzę, wypełniając ankiety.



### Swoboda w sieci

Blisko połowa młodych wskazała, że ma pełną swobodę korzystania z sieci. To może zagrażać rozwojowi młodego człowieka. Zaledwie 16 proc. rodziców ma kontrolę nad tym, kiedy dziecko korzysta z Internetu.

Tak samo rodzicielska kontrola czasu spędzonego w sieci przez dziecko wydaje się być znikomą (19 proc.). Wskazania ¼ młodych dają do myślenia – dla niektórych rodziców Internet staje się metodą „karna”: „Nie ma Internetu, dopóki nie odrobisz lekcji!”. Niestety, traktowanie łączenia z siecią, jako nagrody jest gloryfikowaniem urządzeń cyfrowych, co może wywoływać odwrotny skutek wychowawczy.

Internet powinien uchodzić w domu za coś neutralnego, jak każde inne źródło do pozyskiwania wiedzy czy informacji – encyklopedię czy gazetę. Jeśli dziecko, jako nagrodę będzie miało możliwość korzystania z Internetu, może pojawić się u niego zbyt silne przywiązanie do nowych technologii. To z kolei może wykluczyć chęć spotykania się z rówieśnikami w realnym świecie. Dziecięcy tok myślenia może być następujący: „Skoro już dostałem nagrodę w formie korzystania z sieci, to wykorzystam ją maksymalnie, a z chłopakami czy koleżankami spędzę czas na podwórku kiedy już <czas na Internet> minie”.

### Cenzura rodzicielska

Ponieważ chcieliśmy sprawdzić, czy rodzice mają inne sposoby wychowawcze dotyczące korzystania przez pociechy z sieci, zadaliśmy pytanie dotyczące stosowania aplikacji/oprogramowania kontroli rodzicielskiej.



Zaledwie w co piątym domu rodzice i opiekunowie korzystają z aplikacji/oprogramowania kontroli rodzicielskiej. Natomiast blisko 80 proc. cyfrolatków „nie ma” lub „nie wie, że ma” taką. To uprawnia nas do przypuszczenia, że najczęściej aplikacji do kontroli po prostu nie ma. W innym przypadku dziecko wiedziałoby o tym fakcie – rodzice z całą pewnością interweniowałyby po analizie danych z aplikacji bądź rozmowach z dzieckiem, które byłoby niezadowolone, że ma „rodzicielską cenzurę” sieci.

Ciekawą grupą badawczą byli ci młodzi, który potwierdzili, że mają zainstalowaną kontrolę rodzicielską (prawie 19 proc.). Postanowiliśmy się im bliżej przyjrzeć. Byliśmy zainteresowani tym, na jakich urządzeniach kontrola rodzicielska jest zainstalowana.

resowani tym, na jakich urządzeniach kontrola rodzicielska jest zainstalowana.

Odpowiedź była miłym zaskoczeniem. Rodzice, którzy podjęli wysiłek ochrony dziecka w cyberprzestrzeni, dobrze zdiagnozowali zagrożenie i kontrolę założyli na smartfonach, czyli podstawowym urządzeniu do korzystania z Internetu. Drugą lokatę stanowią osobiste komputery przenośne (laptopy).



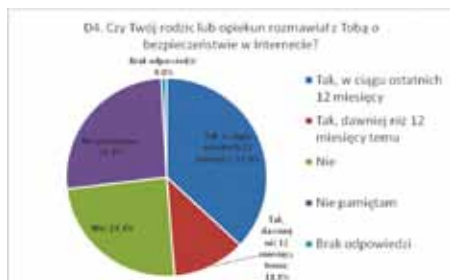
Jednakże nadal ponad 50 proc. rodziców/opiekunów nie zdaje sobie sprawy z zagrożeń lub nie ma wystarczających kompetencji cyfrowych, aby wdrożyć kontrolę rodzicielską na urządzeniach ekranowych używanych przez dziecko. Dlatego w części niniejszej publikacji skierowanej do rodziców i opiekunów wskazaliśmy kilka sposobów, jak w łatwy sposób uruchomić kontrolę rodzicielską na komórkach, tabletach i komputerach, z których korzystają dzieci, nie uiszczając żadnych opłat licencyjnych.

### Porady dla rodziców

Sądzymy, że nasze wskazówki praktyczne mogą być pomocne, ponieważ wielu rodziców dzieci i młodzieży uczęszczających do placówek TPD rozmawia albo rozmawiało ze swoimi dziećmi o bezpieczeństwie w cyberprzestrzeni.

Niestety, połowa rodziców zaniedbała ten obowiązek. Tu istotną będzie rola wychowawczyń i wychowawców pracujących w TPD, aby w kontaktach bezpośrednich uczuliłi rodziców na konieczność odbycia takich rozmów z dziećmi.

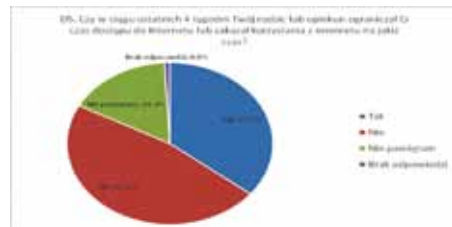
Oczywistym jest, że pewna grupa rodziców wskaże, iż nie ma kompetencji zarówno do takich rozmów, jak i do instalowania kontroli rodzicielskiej. Dla takiej grupy rodziców i opiekunów ważne byłoby zorganizowanie szkoleń lub spotkań indywidualnych, podczas których przećwiczyliby instalowanie oprogramowania oraz otrzymali wskazówki do kreatywnej rozmowy dotyczącej bezpieczeństwa w sieci.



W niektórych domach „rozmowy” dotyczące Internetu ograniczają się do wprowadzania kar ograniczających dostęp do sieci.

Młodzi respondenci w ponad jednej trzeciej odpowiedzi wskazali, iż w okresie miesiąca przed badaniem było na nich nałożone czasowe ograniczenie korzystania z Internetu.

Wypełniające ankietę dzieci i młodzież, prócz zaznaczenia odpowiedzi, czy otrzymały od rodziców ograniczenia czasu dostępu do Internetu, mogły napisać dlaczego. Było to jedno



z kilku pytań otwartych, gdzie respondenci mogli przekazać indywidualną odpowiedź.

### Zachowanie, edukacja, zdrowie

Udzielone odpowiedzi sklasyfikowaliśmy w trzech kategoriach (zachowana została oryginalna pisownia):

1. Powodem było złe zachowanie („zablokowali mi telefon, bo miałem złe zachowanie w szkole”, „złe się zachowywałem”, „złe zachowanie w domu”, „kłótnia o papugę”, „bo byłem niegrzeczny”, „ponieważ źle się zachowywałem”, „bo dokuczam bratu”, „za złą ocenę z zachowania”, „ponieważ za dużo oglądałam YouTube-a i przez to wariowałam”, „bo byłem wulgarny”, „bo nie umyłam naczyń”).
2. Powodem były kwestie edukacyjne („bo dostałem kilka złych ocen”, „słabe oceny w szkole”, „bo jest szkoła”, „bo się nie uczyłem”, „bo nie odrobiłam pracy domowej”, „za złe oceny w szkole”, „bo dostałem 1”, „żebyśmy za dużo niegrał i się pouczył”, „bo się nie uczyłam”, „Kara XDDDD albo nauka”, „bo mam słabe oceny”).
3. Powodem były kwestie zdrowotne („dla mojego dobrego zwróku”, „bo za dużo siedzę na internecie XD”, „ze względu na zaburzenie snu”, „korzystałam za dużo z telefonu/internetu”, „bo za dużo spędzałam czasu”, „bo gram po nocach”, „bo zadłóżo na telefonie siedzę”, „mama mówi że się popsują oczy”, „ponieważ wcześniej za dużo oglądałam i mama mi ograniczyła”).

Zadaliśmy sobie pytanie, dlaczego rodzice i opiekunowie podjęli decyzję o ograniczeniu dostępu do sieci swoim pociechom? Co takiego się wydarzyło? Pewne wskazówki znaleźliśmy w odpowiedziach na pytanie dotyczące nadużywania Internetu.

Cyfrolatki objęte badaniem wskazują, że raczej nie dotyczy ich uzależnienie od sieci, ale widzimy, że zdarza im się nadużywać Internetu.



Jeżeli z przytoczonymi wcześniej danymi o czasie korzystania z urządzeń ekranowych skorelujemy wskazanie, że młody przyłapał się na przeglądaniu strony internetowej nawet wtedy, kiedy go to nie interesuje, to wskaźnik na poziomie 27 proc. (łącznie odpowiedzi: „dość często” i „bardzo często”) jest istotny. Natomiast ponad ¼ dzieci wskazała, że nie mogą korzystać z sieci, czuje się nieswojo (łącznie odpowiedzi: „niezbyt często”, „dość często” i „bardzo często”). To zdecydowanie wysoki wskaźnik.

Wojciech Ronatowicz

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji.

# Kultury warto uczyć od dziecka

**K**oszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) działa na rzecz dzieci, młodzieży i ich rodziców. Nie lada wyzwaniem jest zliczenie inicjatyw, których podejmuje się w ciągu roku. Prowadzi ogniska, świetlice i przedszkola. Wielu tepedowskich animatorów kultury zasługuje na medal. Każdego roku organizują kilkadziesiąt wydarzeń.



Prowadzą zajęcia artystyczne, zaczynając od muzyki, przez zajęcia plastyczne, na sztuce kulinarnej kończąc. Podopieczni placówki biorą udział w festiwalach, konkursach i przeglądach. 2019 rok był dla organizacji wyjątkowy i bardzo pracowity, bo TPD obchodziło 100-lecie swojej działalności.

## Zbierają doświadczenia

Przeгляд Piosenki Przedszkolnej czy koncert „TPD – dziękuje Przyjaciółom!” – to tylko niektóre z imprez, które organizowane są przez TPD cyklicznie. Wtedy można zobaczyć i usłyszeć, jakie zdolności mają dzieci i młodzież z placówek. Podczas Festiwalu Organizacji Pozarządowych TPD ma swoją specjalną strefę.

– Uczestniczę w wielu naszych wydarzeniach kulturalnych, z podziwem i uznaniem obserwuję najmłodszych wykonawców – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. – *Wzruszam się i jestem szczęśliwy, gdy po udanym występie widzę radość na twarzach dzieci. Jestem przekonany, że to uczucie stanie się dla nich źródłem siły do osiągnięcia sukcesów w wieku dojrzałym.*

Podopieczni poznają dorobek największych twórców, podpatrują innych, zbierają doświadczenia podczas prób dorosłych, uznanych artystów.

– *Staramy się, aby nasi wychowankowie, a w regionie koszalińskim jest ich ponad sześćuset, byli wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego w kulturze – mówi Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek tepedowskich. – Mimo, że naszą główną misją nie jest działalność artystyczna, podczas gali jubileuszowej można było zobaczyć wysoko oceniane wydarzenia kulturalne, dzięki dzieciom, młodzieży i ich opiekunom.*

## Zajęcia artystyczne

Podopieczni TPD piszą i recytują wiersze, uczą się gry na instrumentach, technik aktorskich, fotograficznych, plastycznych. Każda świetlica specjalizuje się w innej dziedzinie.

– *W naszych placówkach stawiamy na opiekę i wychowanie, co jest*

*naturalne dla misji TPD, a ponadto na kulturę i integrację – tłumaczy Anna Poznańska, zastępczyni dyrektora przedszkola TPD, koordynatorka Przeglądu Piosenki Przedszkolnej.*

Zajęcia prowadzone są w przedszkolach i w ogniskach TPD na różnych poziomach. To właśnie tam rodzą się talenty.

– *We wprowadzeniu dzieci w dojrzałość kultura jest najważniejsza – podkreśla Piotr Pawłowski, przewodniczący społecznej Rady Programowej oddziału. – Kultura to też pojmowanie świata, rozwój wrażliwości, nauka o istocie piękna. Kultura uczy obecności i świadomości. Dzieci tepedowskie mają dostęp do różnych dziedzin sztuki, otwierają się na sztukę współczesną, która dorosłym sprawia dzisiaj wiele trudności w odbiorze.*

## Malarstwo jest fajne!

W Środowiskowym Ognisku Wychowawczym „Zacisze” dzieci mają okazję wziąć udział w warsztatach teatralnych, malarskich, uczyć się gry na gitarach.

– *Zawsze marzyłam, żeby mieć pracownię – mówi Beata Gidaszewska, pedagog, socjoterapeutka, wychowawca z „Zacisza”. – Chciałam zrobić zajęcia z malarstwa i rysunku. Marzyły mi się sztalugi. Udało się to dzięki projektowi Pepco. Malujemy akrylami i farbami olejnymi. Przerabiamy właściwie wszystko. Od nowego roku na wiosnę chciałabym ruszyć w świetlicy z rzeźbą i bębniami.*

Ogromną zaletą zajęć jest to, że zarówno młodzież, jak i dzieci odrywają się od komputerów i telefonów.

– *Mogę odpocząć i wyłączyć myśli – opowiada Zuzanna Nowicka, podopieczna TPD. – Skupiam się na danej pracy. Mogę wyśpiewać i wymalować swoje emocje. Wcześniej nie wiedziałam, że malarstwo może być tak fajne. Może uda mi się pójść do szkoły plastycznej? Czasami gotujemy, gramy na gitarze. Można tu wszystko robić, wystarczą tylko chęci.*

## Nauka, cel i misja

W ognisku „Północ” prowadzone są zajęcia muzyczne z bum bum rurkami przez Monikę Korpowską. Animatorka sama pisze muzykę i teksty. Powoli tworzy się tam mała orkiestra. Dzięki zajęciom można nauczyć się pracy zespołowej. Dzieci mają również zajęcia muzyczne z Maciejem Osadą-Sobczyńskim, kompozytorem.

– *Do dyspozycji są instrumenty klawiszowe, gitary, a hitem ostatnich miesięcy jest ukulele – mówi instruktor. – Dzieci bardzo chętnie uczą się podstawowych chwytów i szybko opanowują kolejne utwory. Staramy się, żeby miały jak najwięcej okazji do artystycznej prezentacji, żeby nauka nie była tylko nauką, a niosła za sobą jakiś cel, misję do wypełnienia.*

**Hubert Szpek**, podopieczny TPD, mówi: – *Uczę się grać na ukulele. Jest fajne i proste. Może w przyszłości coś z tego wyniknie? Warto brać udział w zajęciach artystycznych, bo można odkryć w sobie jakiś talent, a jak okaże się, że mamy do czegoś dryg, z czasem może przerodzić się to w pasję.*

Ognisko „Horyzont” zaczyna specjalizować się w realizacji filmów. Zajęcia prowadzi Monika Musioł. W świetlicy „Grono” **Agnieszka Bolesła** uczy dzieci sztuki kulinarnej.

## Inspirujące wyjazdy

Dzięki dofinansowaniu z programu Pepco oddział może przeznaczyć pieniądze na sprzęt, który sprzyja rozwijaniu zainteresowań i umiejętności. Kupowane są farby, sztalugi i instrumenty.

– *To fajne, bo młody człowiek może przekonać się, czy jakaś aktywność artystyczna mu pasuje, a rodzic nie musi wydawać na to pieniędzy – dodaje Beata Gidaszewska.*

Podopieczni TPD co roku biorą również udział w koloniach artystycznych. Byli już w Serocku, Poznaniu, Jastrzębiej Górze. Nie mają tam wolnej chwili. Uczestniczą w zajęciach teatralnych, malarskich, rzeźbiarskich, wokalnych. Realizują filmy, tworzą spektakle. Efektem warsztatów jest galeria różnorodnych prac.

W koszalińskim oddziale TPD pracuje ponad 100 osób, które mają doświadczenie i niezbędne specjalności do profesjonalnej opieki i wychowania dzieci.

– *Nasza kadra to ludzie z pasją i ogromnym sercem dla dzieci – podkreśla Bartosz Zabrocki. – Wspaniali przewodnicy i autorytety dla podopiecznych. To prawdziwe wulkany energii, z głowami pełnymi pomysłów. Dla mnie to zaszczyt i wyzwanie, że mogę z nimi pracować.*

Magdalena Wojtaszek

Tekst jest przedrukiem z „Almanachu Kultury Koszalińskiej 2019”, wydanym przez Koszalińską Bibliotekę Publiczną. Niektóre źródły pochodzą od redakcji „Świata Dziecka”.

# Zdalnie, nie oznacza, że mniej realnie

Od połowy marca br., zgodnie z decyzją Ministerstwa Edukacji Narodowej, we wszystkich placówkach koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zajęcia z podopiecznymi prowadzone są w systemie zdalnym, czyli online – z wykorzystaniem aplikacji mobilnych.

Dzieci, zarówno z przedszkoli, jak i środowiskowych ognisk wychowawczych, zgodnie z planem realizują program placówek. Nowa forma współdziałania szybko przyjęła się po obydwu stronach monitorów i po krótkim okresie przystosowawczym zaczęła przynosić efekty pedagogiczne.

Jak wszystko to wygląda w praktyce, a nawet od kuchni, prezentujemy obok – na zdjęciach wykonanych w różnych miejscach, dokumentujących przebieg współpracy online nauczycieli i wychowawców z dziećmi i młodzieżą.

Fot. TPD w Koszalinie

